

Gwiazdy muzyki Dance w Łukcie



Koncert Mario Bischin - Dni Łukty
Strona 3



Koncert zespołu PlayBoys - Dożynki Gminne w Łukcie
Strona 7

WIEŚCI Z GMINY

**Rozmowa z sołtysem
sołectwa Głędy
Edytą Wiśniewską**



Strona 2

GŁOS MIESZKAŃCA

**Kury ozdobą podwórka?
Czemu nie!
Bartosz Łodziński**



Strona 8

ZDROWO I SPORTOWO

**Rozmowa z dr Katarzyną
Woźnicą-Ali**



Strona 9

WIEŚCI Z GMINY

Rozmowa z sołtysem sołectwa Głędy Edytą Wiśniewską



Pani Edyta Wiśniewska od urodzenia mieszka w Głędach. Z wykształcenia jest sprzedawcą i pracuje w swojej miejscowości jako Kierownik sklepu. „*Bardzo lubię swoją pracę, sprawia mi ona ogromną przyjemność*” – dodaje pani Edyta. Kandydować na sołtysa zdecydowała się ponieważ duża grupa osób wytypowała ją podczas zebrania, wierząc że sprosta powierzonym jej zadaniom. „*Dolożę wszelkich starań, żeby nie zawieść mieszkańców*” - mówi pani Edyta. W wolnych chwilach lubi czytać książki i jeździć rowerem. Funkcje sołtysa wsi Głędy pełni od kwietnia 2015 r.

Jakie działania podejmuje Pani w swoim sołectwie?

Wszystkie działania, które są realizowane w naszej wsi podejmujemy razem z radną Małgorzata Świerczyńską i radą sołecką. Z pieniędzy, które same pozyskujemy upiększamy naszą miejscowość. Sadzimy kwiaty, kosimy trawę. Odmalowaliśmy również przystanek i świetlicę, zakupiliśmy sprzęt muzyczny na świetlicę. Wspieramy budowę kaplicy, dbamy o plażę, którą zrobiła poprzednia rada sołecka.

Gdyby miała Pani nieograniczony budżet, to co zrobiłaby Pani w swoim sołectwie?

Gdybym miała taki budżet to w pierwszej kolejności zrobiłabym u nas plac zabaw dla dzieci. Wspierałabym nasz klub sportowy „Jastrząb Głędy” w modernizacji boiska i szatni. Dokończyłabym budowę kaplicy w naszej miejscowości. Mam też pomysł na miejsce integracji dla mieszkańców, więc gdybym kiedyś wygrała w totolotka, to zrobiłabym taką inwestycję.

Jak układa się współpraca z mieszkańcami Głęd?

Bardzo dobrze. Wszyscy chętnie się udzielają, każdy ma swój udział w działaniach na rzecz naszej miejscowości. Na każdego mogę liczyć, jestem bardzo dumna z naszych mieszkańców.

Kto jest najstarszym mieszkańcem sołectwa?

Najstarszym mieszkańcem jest mój dziadek Mieczysław Szawłowski – 89 lat.

Czy są jakieś ciekawe, utalentowane osoby pochodzące z sołectwa?

W Głędach mamy mnóstwo zdolnych ludzi. Grono kobiet z naszego

sołectwa zajmuje się rękodziełem artystycznym m.in. Ewelina Szawłowska pięknie szydełkuje, Małgorzata Zacheja zajmuje się wyrabianiem „cudeniek” z wikliny papierowej, nasza „świetliczanka” Ania Wiśniewska wykonuje precyzyjne bibułkowe kwiaty, biżuterie i wiele innych ozdób. Także mamy się czym, a przede wszystkim KIM chwalić :) Z naszej miejscowości pochodzi również dwóch wyświęconych księży: Sławek Kielczyk i Łukasz Sokołowski, a trzeci jest w trakcie nauki – Sławek Sokołowski. W naszej miejscowości jest też bardzo dużo przedsiębiorców i ogólnie ludzie są bardzo zaradni.

Jakie są ciekawe miejsca w sołectwie? Co poleciliby Pani turystom?

Polecilibym ogólnie naszą miejscowość, bo jest u nas bardzo pięknie i przyjaźnie :). Jeśli ktoś się wybiera na dłuższy wypoczynek to polecam przede wszystkim gospodarstwo agroturystyczne „Glendoria”. Dla turystów mamy też piękne lasy i jezioro Brzeźne. Godnym odwiedzenia miejscem jest również cmentarz ewangelicki odrestaurowany przez mieszkańców w ramach projektu.

Jakie zabawy, imprezy są organizowane w Pani sołectwie?

W naszej wsi organizowanych jest wiele imprez i wszyscy w nich bardzo chętnie uczestniczą. Staramy się organizować wszystkie kalendarzowe imprezy, zaczynając od Dnia Babci i Dziadka przez Dzień Dziecka na Sylwestrze kończąc. W tamtym roku udało nam się zorganizować wraz z klubem sportowym „Jastrząb Głędy” Dzień Rodziny, który cieszył się dużym zainteresowaniem. Udało nam się również zebrać sporo pieniędzy od sponsorów na prezenty Mikołajkowe.



Co Pani najbardziej lubi w swoim sołectwie?

Wszystko :) . Lubię swoją miejscowość i mieszkańców.

Czy chciałaby Pani dodać coś od siebie?

Tak. Dziękuję mieszkańcom i sponsorom, którzy wspierają naszą pracę i chciałabym prosić o jeszcze większe zaangażowanie bo RAZEM rzeczy niemożliwe stają się MOŻLIWE.

Rozmawiała Izabela Malinowska

Powrót do szkoły

Wakacje już za nami, aby umilić powrót dzieciom do szkoły, dzięki współpracy Samorządu przeprowadzono naprawy i prace remontowe w szkole w Łukcie i Mostkowie. Ułożono nawierzchnię z kostki brukowej przed głównym wejściem do szkoły w Łukcie, pomalowano sufit i ściany w bloku żywieniowym w Łukcie, pomalowano i odnowiono 6 klas lekcyjnych. W samej kuchni wymieniono lub uzupełniono część płytek podłogowych i ściennych, pomalowano ściany, sufity w pomieszczeniach magazynowych oraz w korytarzu dla komunikacyjnym. Przeprowadzono kapitalny remont toalety w sali dawnego oddziału przedszkolnego, gdzie od nowego roku jest grupa przedszkolna. Dostawiono salę szkolną dla II grupy przedszkolnej. W filii w Mostkowie odnowiono gabinet dyrektora, wymieniono część ogrodzenia na nowe. Pomalowano ściany, sufity i uzupełniono płytki w łazienkach dla dziewcząt i chłopców oraz pomalowano sufit na korytarzu przy łazienkach. Zamieniono również salę – oddział przedszkolny został przeniesiony na pierwsze piętro a I klasa na parter. W pojaz-

dach do przewożenia dzieci dokonano napraw i przeszły pozytywnie przeglądy techniczne. 29 sierpnia dokonano niezbędnego przeglądu budynków i placu zabaw pod kontem bezpieczeństwa i higieny pracy. Jeśli chodzi o sprawy kadrowe i stan zatrudnienia obsługi i administracji, to jest bez znaczących zmian z dwoma wyjątkami. Została zatrudniona referentka do spraw administracyjnych w sekretariacie w Łukcie oraz w związku ze zwiększoną ilością grup w przedszkolu została zatrudniona woźna oddziałowa. Aby sprawnie funkcjonowało przedszkole (ponieważ stworzono 4 grupy co łącznie daje ok. 100 dzieci) nastąpił wzrost zatrudnienia do 6 osób wykwalifikowanej kadry pedagogicznej. „Czas pracy przedszkola wymaga tego, aby tyle osób zatrudnić. Jak się okazuje na terenie naszej gminy jest sporo osób, które ma stosowne przygotowanie pedagogiczne i kwalifikacje do pracy w przedszkolu i w edukacji wczesnoszkolnej. Postanowiłem, że będziemy zatrudniać osoby z naszej gminy. To chyba bardziej zwiąże środowisko i szkołę. Myślę, że wizerunek szkoły poprzez osoby stąd będzie życzliwej prezentowany. W związku

z nagłą chorobą naszego kolegi, w zastępstwie na czas określony, został zatrudniony nauczyciel wychowania fizycznego. Jest to pan Ducki, który już wcześniej pracował w Łukcie, był również animatorem na Orliku, więc jest osobą znaną zarówno uczniom jak i współpracownikom” – mówi Sławomir Urbaszek, dyrektor ZSP w Łukcie. Za udającą się na urlop nauczycielkę niemieckiego i przyrody zatrudnione zostaną dwie nauczycielki w niepełnym wymiarze czasu pracy. Oddzielnie do nauki języka angielskiego i oddzielnie do nauki przyrody. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej istnieje konieczność zatrudnienia przynajmniej 4 nauczycieli posiadających kwalifikacje w zakresie pedagogiki specjalnej lub asystentów nauczycieli oraz jednej pomocy nauczyciela do dziecka niepełnosprawnego ruchowo. W związku z tym poczyniono również działania do zakupu platformy podjazdowej do filii w Mostkowie. Zmiany kadrowe nastąpiły również na stanowiskach wicedyrektorskich. Od 1 września te funkcje pełnią: Danuta Michalska i Agnieszka Klinicka.

Redakcja

WYDARZENIA

Koncert Mario Bischin - Dni Łukty



Kolejne dni Łukty już za nami. Przez dwa dni: w sobotę 13 sierpnia i niedzielę 14 sierpnia, Łukta została opanowana przez gwiazdy i ich fanów. W sobotę w GOK-u wiele się działo. Imprezę rozpoczęła dyrektor GOK-u Anna Czubkowska przejmując symboliczny klucz do gminy od Wójta Roberta Malinowskiego. Następnie w sali kinowej miała miejsce promocja książki pana Stanisława Raginiaka „Dom nad rzeką”. Po tych uroczystościach można było przenieść się przed budynek GOK-u i uczestniczyć w Festiwalu Gwiazd na Czerwonym Dywanie. Można było spotkać takie znakomitości jak: Magda Gessler, Beata Tyszkiewicz, Halina Vondarckowa czy Edith Piaf. Oprócz pamiątkowych zdjęć z gwiazdami można było również sprawdzić swoją wiedzę o filmie podczas testu wiedzy o polskim filmie, posłuchać muzyki na żywo oraz wspólnie pośpiewać przy dźwiękach gitary. Na zakończenie wszyscy widzowie otrzymali popcorn i obejrzyli na świeżym powietrzu film niemy z Charlie Chaplinem pt. „Brzdąc”. W międzyczasie w sali bankietowej można było podziwiać wystawę modeli statków przygotowaną przez pana Ryszarda Gradowskiego i dzieci ze świetlicy w Komorowie. Tego dnia przed GOKiem było zdecydowanie wesoło i kolorowo. Niedziela - kolejny dzień i kolejne atrakcje. Nie zabrakło szaleństw na dmuchańcach, malowania twarzy, gier i zabaw, wesołych zdjęć z fotobudki, a przede wszystkim muzyki! Na wspaniałej, dużej scenie wystąpili: zespół Mozaika z Miłomłyna, Dziewczyny, Pi – Ar, a na koniec przez wszystkich wyczekiwana Gwiazda Wieczoru – Mario Bischin. Organizatorem wydarzenia był Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie.



Sponsorzy: Kawiarnia Smolej, ROPASAMA, Mir – Wit Toyota, WBS Jonkowo, Mleczarnia Eko Łukta, Rezydencja pod Taborskimi Sosnami, Maria Malinowska, Szkoła Cosinus. Podziękowania dla pana Tadeusza Malinowskiego i pracowników ZGK za przygotowanie terenu pod imprezę. Szczególne podziękowania również dla pani soltys Agnieszki Gol i pana Marcela Zbierowskiego za pomoc w przygotowaniach Dni Łukty.

Mario Bischin pochodzi z Rumunii i tam mieszka na co dzień. Natomiast o tym jak dużą popularnością cieszy się w naszym kraju najlepiej świadczy liczna publiczność obecna na koncercie w Łukcie. A jaki jest prywatnie? Prywatnie to bardzo pogodny, wesoły i nieco nieśmiały chłopak, który żyje muzyką. Jest to jego największa pasja. Mario uwielbia występować dla swoich fanów na scenie. Niezwykle miło było go poznać i gościć w Łukcie. Mamy nadzieję, że jeszcze kiedyś zawita do nas ponownie. Nasza publiczność bawiła się wyśmienicie podczas jego występu. Wielkie brawa należą się także naszym tancerkom z grupy Beaty Rosińskiej, które swoim występem uświetniły koncert Mario.

Redakcja



Prezentacja książki Stanisława Raginiaka „Dom za rzeką”



Wydarzeniem otwierającym tegoroczne Dni Łukty w sobotnie popołudnie 13 sierpnia w sali kinowej Gminnego Ośrodka Kultury była prezentacja książki Stanisława Raginiaka pt. „Dom za rzeką”. Wcześniej, witając przybyłych gości, dyrektor GOK-u Anna Czubkowska, powitała wójta Roberta Malinowskiego i odebrała symboliczny klucz do gminy.

Stanisław Raginiak, autor rodem z Łukty, to poeta i pisarz znany wielu jej mieszkańcom. W zeszłym roku podczas swojego benefisu w Grudziądzu świętował 25-lecie działalności literackiej. O jego twórczości wypowiadali się czołowi twórcy i krytycy literacy, wśród nich Henryk Bereza, Krzysztof Nowicki, Julia

Hartwig, Piotr Cieleś, Kazimierz Brakoniecki, a zwłaszcza pisarz Wiesław Myśliwski, który 13 lat temu przyjechał do Łukty na zaproszenie autora. Było to wydarzenie bez precedensu, gdyż autor „Kamienia na kamieniu” starannie wybiera spotkania, w których uczestniczy. Choć od 40 lat S. Raginiak mieszka i pracuje w Grudziądzu, jego poezja i proza obfitują w nawiązania do rodzinnej ziemi, którą zresztą często odwiedza. Także ostatnia powieść osadzona jest w jej realiach.

W sobotnie popołudnie salę GOK-u wypełnili licznie przybyli goście, przede wszystkim mieszkańcy naszej gminy, wśród nich wójt Robert Malinowski, prezes Fundacji Rozwoju Regionu Łukta Wanda Łaskowska, ks. proboszcz Jerzy Malewicz, przyjaciele autora oraz osoby zainteresowane publikacją i spotkaniem, także turyści, którzy dowiedzieli się o ukazaniu się książki autora związanego z regionem. Dotarli goście z Olsztyna, Jonkowa, nie zabrakło wiernych czytelników i przyjaciół S. Raginiaka, którzy przybyli specjalnie aż z Grudziądza, a także jego najbliższej rodziny.

Prof. Zbigniew Chojnowski z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, badacz literatury, krytyk literacki i poeta, który od lat śledzi twórczość S. Raginiaka, a swoim studentom proponuje ją jako temat prac magisterskich, otworzył spotkanie swoimi przemówieniami na temat nowej powieści „Dom za rzeką”. Profesor był jedną z nielicznych osób, które poznały już jej treść: „(...) To książka o marzeniu. O marzeniu człowieka-społeczniaka, który kiedyś czytał Żeromskiego. To książka o marzeniu społecznym człowieka, który chciałby, żeby ludzie chcieli porozmawiać ze sobą, usiąść razem i pomówić o tym, co naprawdę myślą, czego chcą od drugiego człowieka, otworzyć się. Sytuacja bohatera jest prosta, życiowa, przychodzi jesień życia i bohater, były budowlaniec, ale i znany autor książek, postanawia powrócić do swojej rodzinnej wsi, do lokalnej społeczności, wybudować dom za rzeką i zintegrować się z mieszkańcami. Chciałby, żeby ludzie zaczęli się spotykać, rozmawiać z nim i ze sobą i ma nadzieję, że coś się dobrego z tych spotkań narodzi”. Głos zabrała również dyrektor Biblioteki Miejskiej w Grudziądzu Aleksandra Ciżnic-

ka oraz Leszek Dembek prezes Wąbrzeskich Zakładów Graficznych. Dziennikarz Programu 1 Polskiego Radia Paweł Sztompke, odczytał fragment powieści oraz podkreślił, że jest szczęśliwy, mogąc brać udział w wydarzeniu artystycznym w gminie, z którą czuje się bardzo związany po wielu latach mieszkania tutaj. Poeta z Grudziądza Wiesław Hawelko-Wizo, opowiedział o swoim widzeniu twórczości S. Raginiaka.



Centralną część spotkania wypełnił występ Krzysztofa Marciniowskiego, muzyka, nauczyciela i organisty z Łukty, który opowiedział przybyłym gościom o swoich refleksjach na temat wierszy autora, zaprezentował dwa z nich w swojej aranżacji, a trzeci, szczególnie mu bliski, poświęcony ojcu, odczytał. Występ K. Marciniowskiego spotkał się z wielkim uznaniem publiczności.



Druga część spotkania poświęcona była prezentacji ukazującego się od lat we Włoszech rocznika poezji zatytułowanego „Quadernario”, który w tym roku zadedykował całą sekcję przekładów autorom polskim. Wiersze Stanisława Raginiaka znalazły się w tej prestiżowej publikacji w otoczeniu tekstów czołowych poetów, takich jak Adam Zagajewski, Julian Kornhauser, Ryszard Krynicki. O projekcie, którego zwieńczeniem była publikacja rocznika we Włoszech, opowiedziała córka poety Elżbieta, polonistka i italianistka. Goście mogli zobaczyć też krótki film poświęcony debiutowi S. Raginiaka za granicą, przygotowany przez Grzegorza Malinowskiego.

Część oficjalną spotkania zamknęły podziękowania autora dla przybyłych gości i osób, które wsparły go w pracy nad powieścią i w jej promocji. Zabrał głos wójt, autorowi podziękowały także dyrektor GOK i prezes Fundacji Rozwoju Regionu Łukta. Goście niechętnie opuszczali salę, gawędząc z autorem, wymieniając się wrażeniami, czekając na dedykację w zakupionym egzemplarzu książki czy częstując się przygotowanym domowym poczęstunkiem przy starannie dobranej muzyce. Wielu z nich, przybyłych spoza gminy, zaskoczonych było reprezentacyjną siedzibą Gminnego Ośrodka Kultury oraz zainteresowaniem jego inicjatywami i gratulowało udanego spotkania w tak pięknym miejscu.

Redakcja

Dzień Rodziny w Komorowie



20 sierpnia 2016 r. w Komorowie odbył się Dzień Rodziny. Zabawę rozpoczęły różnorodne konkurencje, w których udział brały dzieci wraz z rodzicami. Rodziny rywalizowały ze sobą między innymi w prze-

ciąganiu liny czy wyścigach taczkami, na których przewożone były mamy. Następnie wszyscy zbrali się w świetlicy, aby obejrzeć popularny program rozrywkowy „Twoja Twarz Brzmi Znajomo” w wykonaniu

najmłodszych uczestników zabawy. Kolejną atrakcją tego dnia był mecz siatkówki rozegrany między młodzieżą a dorosłym, który ostatecznie wygrała młodzież. Wieczorem wszyscy zbrali się na zabawie tanecznej, bawiąc się wspólnie do rana.

Bardzo serdecznie pragniemy podziękować Pani Agnieszce Krawczyk, która w przygotowanie włożyła wiele pracy, czasu i serca. Za wsparcie dziękujemy również radnej Małgorzacie Zając, Młeczarni EkoŁukta, Stowarzyszeniu Kraina Drwęcy i Pasłeki, Sołtysowi, Radzie Sołeckiej oraz mieszkańcom Komorowa. Dziękujemy za wspólną, wspaniałą zabawę.

Alicja Szubierajska



Filmowe środy dla dzieci w Bibliotece

Wzorem wakacji w latach ubiegłych, środowe popołudnia należały do naszych najmłodszych. Podczas dwóch miesięcy letniego wypoczynku, dzieci obejrzały w sumie 8 projekcji bajek animowanych w technice 3D. Ekspozycje książek o tematyce filmu oraz zajęcia plastyczne, często towarzyszyły projekcjom filmowym. Aby nasi mali widzowie poczuli się jak w prawdziwym kinie, byli częstowani chrupkami i popcornem, który „zorganizowała” Pani Małgosia Zastawna. Warunkiem otrzymania umownego biletu do kina, było wypożyczenie minimum jednej książki z naszych zbiorów. Niesamowite audiowizualne przeżycia towarzyszące oglądaniu przygodom na ekranie, bardzo spodobały się naszym małym czytelnikom. My, ze swej strony obiecujemy, że za rok zorganizujemy kolejne letnie kino w bibliotece.

GBP w Łukcie



Artystycznie w bibliotece

Schyłek lata w bibliotece zdominowały wydarzenia o charakterze artystyczno-kulturalnym. Współpraca z naszą czytelniczką Natalią Andrzejewską – artystką sztuk wizualnych, obecnie pracującą w Muzeum POLIN w Warszawie, zaowocowała przeprowadzonymi 29 sierpnia br. warsztatami plenerowymi pod nazwą SZTUKA ZIEMI. Krótki wykład Pani Natalii połączony z pokazem zdjęć, wprowadził słuchaczy w temat zajęć i zainspirował pomysłami. Pełni wiedzy i fantazji czytelnicy udali się nad malownicze jezioro Korwik, by tam stworzyć artystyczną instalację inspirowaną babim latem. Naszym artystom nie zabrakło nie tylko wyobraźni, ale i odwagi w tkaniu kolorowych i włóczkowych pajęczyn, nawet na wysokich partiach drzewa. Piękna, słoneczna aura sprzyjała ich twórczym poczynaniom, które zostały utrwalone i zamieszczone w obszernej fotorelacji dostępnej na stronie www.facebook.com/gbplukta. Efekt prac grupy można obejrzeć na jednym z drzew nad brzegiem jeziora Korwik.



ZAPRASZAMY
do biblioteki
na spotkanie autorskie
z
Albeną Grabowską






autorką „Stulecia winnych”

11 października br.
wtorek, godz. 18.00

DKK dyskusyjny klub książki

Gminna Biblioteka Publiczna
w Łukcie

Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie
zaprasza
na opowieść o ekscytującej podróży autostopem
MARCINA MIŁOSZEWSKIEGO
z Hawy... do Chin i Ameryki Łacińskiej



23 września, piątek
godz. 18.00

Wykład „Szlakiem malowanych cerkwi Bukowiny”

Wieczorem 31 sierpnia br. było nam niezmiernie miło ponownie gościć w naszej bibliotece Panią Natalię Andrzejewską, która wykładem „Szlakiem malowanych cerkwi Bukowiny” przeniosła nas w odległe i przepiękne zakątki Rumunii, położone na północno-wschodnich krańcach tego kraju. Za sprawą obszernej dokumentacji fotograficznej wykładowczyni, mogliśmy podziwiać zachowane do dziś przepiękne freski malowane nie tylko wewnątrz świątyń, ale też i na zewnątrz XV i XVI - wiecznych murowanych cerkwi. Po interesującym wystąpieniu Pani Natalii, słuchacze zadawali mnóstwo pytań dotyczących nie tylko architektury monastynu, ale też życia codziennego w zakonie.

GBP w Łukcie



Rodzinny Festyn we Florczakach



16 lipca 2016 r. odbył się Rodzinny Festyn przy placu zabaw we Florczakach. Organizatorami byli: Sołtys Jerzy Grabowski, radna Katarzyna Żurawska i Rada Sołecka. Podczas wydarzenia przybyłe dzieci mogły uczestniczyć w wielu konkursach, w których nie było przegranych, gdyż każde z dzieci otrzymało nagrodę. Turniej o puchar Sołtysa w strzelaniu do tarczy przycięnął wielu chętnych. Do dyspozycji dzieci

oddana została dmuchana zjeżdżalnia, która cieszyła się wśród nich dużym zainteresowaniem. Ogromne bańki mydlane, które dzieci mogły same robić również cieszyły się powodzeniem. W trakcie festynu był też przygotowany poczęstunek dla dzieci (kielbaski, wata cukrowa, lody). O godz. 20:00 rozpoczęła się biesiada przy ognisku i muzyce dla dorosłych.



Festyn nie odbyłby się bez wsparcia jakie otrzymaliśmy od sponsorów. Serdeczne podziękowania dla: BĄCZAJA R., GANCEWSKIEGO W., GRABOWSKIEGO J. - SOŁTYSA FLORCZAK, KOCHANOWSKIEGO T., KOSINIĄKA K., KUCZYŃSKIEGO T., LANGOWSKICH S. M., ŁUKASIAK D. T., OSP FLORCZAKI, PALIŃSKIEGO W. - PRZEWODNICZACEGO RADY POWIATU, PIKUŁA P., PIOTRAK E., RAGINIAK J., ROGOZIŃSKIEGO M., ROGOZIŃSKIEGO Z., ROPASAMA, "ZABKA"- ROGOZIŃSKI K., ŻURAWSKIEJ K.

Katarzyna Żurawska



Rekreacyjny Rajd Rowerowy "Szlakiem Gry Turystycznej - Rowerowa Łukta"



Rekreacyjny Rajd Rowerowy "Szlakiem Gry Turystycznej - Rowerowa Łukta" - już za nami. Pogoda dopisała, kondycja i humory również, na liście startowej 21 sierpnia zarejestrowało się ok. 40 uczestników, w tym również dzieci. Większość uczestników to mieszkańcy Gminy Łukta, ale również ostródzianie, olsztynianie i morążanie. Uczestnicy Rajdu przejechali ok. 37 km. Na trasie Rajdu Pani Ilona Grabowska pięknie opowiadała o ciekawych miejscach w Gminie Łukta. W Pelniku uczestnicy Rajdu posilili się na integracyjnym ognisku z kielbaskami. Wszystkim uczestnikom udało się rozwiązać grę "Rowerowa - Łukta". Podczas ogniska odbył się również Konkurs Wiedzy o Gminie Łukta z nagrodami ufundowanymi przez sponsorów. Oprócz wspaniałych nagród sponsorzy ufundowali dla uczestników rajdu odbłaskowe plecaki, kielbaskę na ognisko, bułeczki i przepyszne ekologiczne jogurciki. Rajd był naprawdę wyczerpujący, ale bardzo udany. Wielopokoleniowy, integracyjny i edukacyjny wyjazd. Uczestnikom szczególnie tym najmłodszym należą się gratulacje za wytrzymałość! Rajd dofinansowany był z budżetu Gminy Łukta.

Artykuł sponsorowany przez Agroturystyka GLENDORIA



Koncert zespołu PlayBoys - Dożynki Gminne w Łukcie



Tegoroczne Gminne Dożynki rozpoczęły się o godzinie 14:00 uroczystą Mszą św. dziękczynną za plony. Po Mszy nastąpiło tradycyjne przekazanie chleba dożynkowego przez starostę - Beat'ę Stohler i staroście - Anetę Stohler na ręce Wójta Gminy Łukta. W dalszej części uroczystości Wójt Gminy Łukta Robert Malinowski przywitał zgromadzonych gości oraz wręczył podziękowania wyróżnionym rolnikom i przedsiębiorcom. W tym roku byli to: Rolnicy - Zbigniew Rogoziński, Jakub de Laurans oraz Adam Czapliewicz. Przedsiębiorcy - WBS Jonkowo, UHU Zakład przemysłu drzewnego C. Puchacz, GS Łukta oraz pani Barbara Górniak za pyszne



wypieki z piekarni Łukta. Następnie każde sołectwo miało okazję powalczyć o pierwsze miejsce w Turnieju Sołectw. Po trzech konkurencjach: kopciuszek, skoki w workach i rzut beretem na podium stanęli: III miejsce sołectwo Tabórz, II m-ce sołectwo Wynki oraz I m-ce sołectwo Ramoty. Organizatorzy zadbali, by każdy uczestnik znalazł coś dla siebie. Powodzeniem cieszyły się stoiska sołeckie z tradycyjnymi przekąskami - chlebem ze smalcem, kiszonym ogórkiem, a także słodkimi ciastkami i rogalami. Duże zainteresowanie wzbudziły zmagania w walce o tytuł Super Baby i Super Chłopa Dożynek 2016. W konkurencjach wzięło udział 7 kobiet i 7 mężczyzn. Ostatecznie na podium stanęli: III miejsce Justyna Raginiak, II m-ce Kasia Żurawska a tytuł Super Baby zdobyła Agnieszka Snopczyńska. Wśród mężczyzn: III miejsce - Grzegorz Pasierowski, II m-ce Mariusz Rogoziński, a tytuł Super Chłopa zdobył Marek Rosiak. Konkursy z nagrodami zorganizował również WBS w Jonkowie. Na uczestników imprezy czekały także: zamki dmuchane, zjeżdżalnie, zabawy integracyjne dla dzieci, malowanie twarzy i inne atrakcje. W imprezie wzięły udział prawie wszystkie reprezentacje sołectw gminy Łukta, prezentując oraz promując swoje miejscowości w atmosferze wielkiego sąsiedzkiego i rodzinnego spotkania. Na Dożynki do Łukty przybyło wielu mieszkańców gminy oraz przyjezdnych gości. Gwiazdą wieczoru był zespół Playboys, a przed ich występem publiczność rozgrzewała grupa Smolnajt. Imprezę zakończyła zabawa taneczna z Dj-em.



Redakcja

Dziękujemy sponsorom: Kawiarnia Smolej, ROPASAMA, Mir-Wit Toyota, WBS Jonkowo, Mleczarnia Eko Łukta, Rezydencja pod Tabor-skim Sosnami, szkoła Cosinus, „Krysią” pokoje nad jeziorem w Kotkowie, Wanda Łaszowska, Wójt Gminy Łukta, Radni Gminy Łukta, mecenas Krzysztof Januszkiewicz, sołtysi Agnieszka Gol i Jerzy Grabowski, oraz Marzena Witkowska. Pracownikom ZGK za przygotowanie terenu pod imprezę i dbanie o porządek.

Szczególne podziękowania dla sołectw, które zadbały o poczęstunek dla całej obsługi dożynek, a w szczególności sołectwa Sobno i Łukty za ugoszczenie zespołów Smolnajt i PLAYBOYS. Panowie byli zachwyceni gościną i miłą atmosferą.

Dziękuję pracownikom GOK-u oraz panu Markowi Malinowskiemu, za znakomitą organizację całej imprezy dożynkowej.

Dyrektor GOK w Łukcie – Anna Czubkowska.



GŁOS MIESZKAŃCA

Kury ozdobą podwórka? Czemu nie! Bartosz Łodziński



W Polsce hodowla drobiu ozdobnego cieszy się dużą popularnością. Ptaki o zachwycającym ubarwieniu i nietypowej budowie zamieszkują gospodarstwa agroturystyczne lub stanowią urozmaicenie ogrodów i podwórek przydomowych. Są stosunkowo łatwe i niedrogie w utrzymaniu, a poza walorami estetycznymi mogą też przynieść korzyść w postaci smacznych jaj konsumpcyjnych. Taką swoją małą hodowlę kurek rozbudnych pokazał nam pan Bartosz Łodziński z Wynek. Rodzice pana Bartka zapragnęli życia na wsi i przenieśli się z Ostródy do Wynek. Od początku mieli dobre serce do zwierząt. Dokarmiali bociany, zaprzyjaźnili się z bobrem, wpuścili ryby do stawu. Aby uatrakcyjnić swoje podwórko pan

Bartek sprowadził do siebie również kurki ozdobne. „Wszystko zaczęło się od tego, że coś nas tknęło na super jajka bez cholesterolu. Więc pomyśleliśmy o kurach zielononóżkach. W jajkach od tych kur nie dość, że jest o kilkadziesiąt procent mniej cholesterolu to jeszcze mają niepowtarzalny, wyjątkowy smak! Kto raz spróbuje takiego jajka, to już nie będzie chciał jeść tego ze sklepu” - z żartem mówi pan Bartek - „te kury są delikatne, nie nadają się do dużych hodowli nastawionych na produkcję masową. Doskonale za to chowają się w małych stadach. Potrzebują świeżej trawy i dużego terenu, po którym swobodnie mogą się poruszać”. Po zielononóżkach przyszedł czas na inne kury ozdobne. „Następne kury zacząłem przywozić m.in. od hodowców z okolic Ostródy, Nowego Miasta Lubawskiego. Brałem je bardziej z myślą o agroturystyce, żeby ludzie którzy do nas przyjeżdżają mieli na co popatrzeć. Kury ozdobne to bardzo sympatyczne stworzenia, potrafią fajnie się oswoić, dać się pogłaskać, przyjemnie się na nie patrzy, a do tego dają pyszne jajka.” - takie zalety wymienia pan Bartek.

Zaplec kur u pana Bartka możemy zobaczyć również przepiękne bażanty. „Bażanty podpatrzyłem u mojego znajomego, strasznie mi się spodobały. Pierwszy trafił do mnie ten srebrzysty, co od razu widać, bo strasznie się tu rządzi. Przyjechał do mnie kurierem, cały i zdrowy.” - śmieje się pan Bartek - to taki ‘szefuńcio’ w stadzie. Kolejne to złoty i bananowy. To miała być parka, chciałem żeby zniosły mi jajka, ale okazało się, że samica to samiec. Młodziutki bażanty są szare, one pierzą się po około roku, wtedy nabierają koloru i można poznać który to samiec. U mnie dwa wypierzyły się w fantastycznych barwach więc póki co nici z jaj”. Samiec bażanta srebrzystego na szczycie swojej głowy dumnie nosi długi, czarny czub. Jego podbródek i gardło są także czarno zabarwione, a brzuch jest połyskliwie niebiesko-czarny. Reszta ciała tego ptaka jest biała, ale poprzecinana mnóstwem czarnych prążków. Ogony tych bażantów mogą osiągać znaczne długości, a kilka centralnie umieszczonych piór jest zawsze śnieżnobiałych. Jedną z bardziej rzucających się cech w wyglądzie samca jest mnóstwo jaskrawo czerwonych witek (króciutkich czulków) na skórze twarzy, także czerwonej, które są wykorzystywane podczas okresu godowego. Bażant złoty to ptak, którego można zaliczyć do najpiękniejszych, a zarazem najmniej wymagających jeśli chodzi o bażanty ozdobne. Może przez cały rok przebywać w wolierze ogrodowej, ale można się pokusić przyciąć mu do połowy lotki pióra skrzydłowe i można go wtedy trzymać wolno w ogrodzie. Zimą powinien mieć możliwość schowania się pod jakieś zadaszenie. Bażant bananowy posiada skrzydła o barwie żółtoszarej z ciemnymi widocznymi plamami, zaś pióra na grzbiecie ptaka są żółte z widoczną ciemną obwódką znajdującą się w okolicach szyi. Na głowie ptaka znajduje się jaskrawożółty czub. Posiada szeroki kołnierz który składa się z grzywy na głowie, która zachodzi w tył i jest koloru poma-



rańczowo-złotego w czarne pasy. W upierzeniu bażanta bananowego przeważa znacznie żółta barwa, nawet nogi i stopy są żółtego koloru. „Moje bażanty trzymam w zagrodzie, postawiłem im taką budkę, bo słyszałem, że tam właśnie znoszą jaja, ale że mam trzy samce to wcale z tej mojej budki nie chcą korzystać. Spią na dworku, nawet zimą się nie chowają do środka.” - mówi pan Bartek - „Kury za to chodzą sobie po całym podwórku, a wieczorem grzecznie wracają na grzędę. Mają też ogrodzony swój duży wybieg, do którego staram się je zaganiać, gdy nikogo nie ma w domu, bo już niestety parę fajnych kur straciłem. Miałem świetnego koguta od zielononózek. Był rewelacyjny! Nie dość, że piękny to jeszcze zawzięcie bronił kur, no ale w starciu z lisem nie podolał. Szkoda. Naprawdę. Do tych ptaków można się przyzwyczaić i z nimi żyć więc każda strata boli... Pan Bartek w swoim gospodarstwie ma 6 ras kur. Oprócz wspomnianych wcześniej zielononózek można zobaczyć również kury rasy kochin, włoszka, silka, rajaska i czubatki polskie. Kurki rasy kochin to nietypowe pupile. Kury mają znosić jajka, jednak kochiny najczęściej hoduje się dla przyjemności. To dworskie nieloty. Pierzaste kurki są prawdziwą ozdobą przydomowych ogrodów. Jest to rasa łatwa w hodowli, wymagają tylko zadaszonych i suchych wolierów, najlepiej z trawiastym podłożem. Te niezwykle kurki od początku wzbudziły duże zainteresowanie, przede wszystkim wśród hodowców drobiu. Czubatka polska jest kurą pochodzenia polskiego. To kura o bardzo delikatnej budowie ciała i dużym czubem na głowie. Cechą charakterystyczną tej kury jest broda, która zakrywa dzwonek jeśli jej posiada. Głowa czubatki jest prawdziwym skarbem tych ptaków ozdobnych, jest średniej wielkości z widoczną naroślą na której wyrasta duży czub. Kury te są dobrymi nioskami, ale nie przejawiają za bardzo instynktu kwoczenia. Silka to kura jedwabista, należą do ras kur czubatych. Jej cechą charakterystyczną są pióra, które wyglądają jak futro. Posiada oryginalne, koloru niebiesko-czarnego zabarwienie skóry, dzioba, nóg oraz przydatków głowowych. Chińczycy przypisują temu zabarwieniu właściwości lecznicze i do dziś wykorzystują kury jedwabiste w swojej medycynie naturalnej. Kura włoszka jest bardzo starą rasą, a do tego bardzo popularną i chętnie hodowaną. Kury włoszki posiadają wysoki i bardzo gładki grzebień typu pojedynczego, który jest bardzo mocny, a swoim wyglądem przypominają nerkę. Rasa ta charakteryzuje się średnią wielkością. Tułów jest długi, mocny, szeroki, opływowy oraz zwięża się do tyłu. Skrzydła długie, zamknięte, doskonale przylegają do ciała. „Pracy przy kurach nie jest dużo, a korzyści mnóstwo.” - zachęca pan Bartek - „Wystarczy rano je wypuścić na „pastwisko”, nasyścić ziarnem, uzupełnić wodę i wieczorem nawet nie trzeba ich zaganiać, bo kury same wracają na swoje miejsca. Raz na dwa tygodnie zrobić im porządek w kurniku, wymienić słomę i wystarczy. Zimą jak jest mocny mróz to nawet nie wychodzą na dwór” A kto jest ulubieńcem pana Bartka? „Moim ulubionym kurakiem jest kogut kochin. Jak go przywieźliśmy



to od razu się zadomowił. Jest bardzo towarzyski, podchodzi, daje się pogłaskać wzięć na ręce. Jest świetny. A z bażantów to ten złoty skradł moje serce”.



Rozmawiała
Izabela
Malinowska

ZDROWO I SPORTOWO

Rozmowa z dr Katarzyną Woźnicą-Ali



Piękna kolorowa pora roku jaką jest jesień, daje nam niejednokrotnie kopniaka. Przeskok temperatur, deszczowe dni powodują wiele zachorowań w tym właśnie czasie. To czas spacerów po złotych liściach, chłodnych poranków i coraz dłuższych kolejek u lekarzy, szturmowanych przez kichających i zakatarzonych ludzi. Żeby uniknąć sezonowego przeziębienia, trzeba mieć prawdziwe szczęście... Pomimo wielu lat medycznych poszukiwań nadal niewiele można poradzić na nieuchronnie nadciągającą wraz z jesienią aurą falę infekcji. Jak się uchronić przed infekcją? Które leki najlepiej działają? Na te i inne pytania odpowiedziała nam nasza doktor Katarzyna Woźnica – Ali. Pani Katarzyna

urodziła się w Częstochowie. Od 21 lat mieszka w Łukcie wraz z mężem chirurgiem. „W 1995 roku wraz z dziećmi i mężem przybyłam do Łukty. Rozpoczęłam pracę w Ośrodku Zdrowia w Łukcie i równocześnie specjalizację z pediatrii w Oddziale Dziecięcym w Morągu. Mąż mój rozpoczął specjalizację z chirurgii ogólnej. Oboje byliśmy bardzo zadowoleni ze znalezienia pracy i możliwości wymarzonej specjalizacji w tak pięknym miejscu.” - mówi pani Kasia. Dzieci pani Katarzyny idą w ślady rodziców – zarówno syn jak i córka na studiach wybrali kierunki medyczne. Oprócz medycyny pani Kasia ma wiele innych zainteresowań. Uwielbia podróżować, bardzo ceni sobie kontakt z naturą. Uwielbia pływać i jeździć na nartach.

Dlaczego została pani lekarzem? Czy to było powołanie?

Już w dzieciństwie postanowiłam zostać lekarzem. Mama moja była pielęgniarką i bardzo dużo opowiadała o swojej pracy. I tak wszystkie jej dzieci, w tym i ja zostaliśmy lekarzami. Moje dzieci również studiują medycynę, a więc zamiłowanie do medycyny jest u nas dziedziczne :-)) nie mówiąc już o tym, iż troje braci mojego męża to również lekarze.

Jak wspomina pani początki pracy w Łukcie? Dużo się zmieniło?

Początki pracy w Łukcie nie były łatwe. Prosto po stażu podyplomowym zostałam rzucona na głęboką wodę. Dużo pracowałam w szpitalu, musiałam odbyć staże specjalizacyjne w różnych oddziałach i szpitalach. W 1999 roku zdałam egzamin z pediatrii. Łukta i okolice to bardzo piękne i wygodne miejsce na zamieszkanie. Przez te 20 lat dużo się zmieniło na lepsze. Łukta wyładniała i rozwijała się. Dla mnie i mojej rodziny jest to nasze miejsce na ziemi.

Czy po tylu latach pracy zna pani swoich pacjentów? Kto z jaką dolegliwością przychodzi?

Przez 21 lat pracy w Łukcie poznałam już swoich pacjentów. Pacjenci, którzy byli moimi pacjentami jako dzieci przychodzą już ze swoimi dziećmi. Czasami poznają niektóre osoby po kaszlu na korytarzu :-))

Jaka jest rola lekarza rodzinnego?

W 2003 roku po ukończeniu 4-letniego stażu w różnych oddziałach szpitalnych i zdaniu egzaminu uzyskałam tytuł specjalisty medycyny rodzinnej. Jest to w miarę młoda specjalizacja w Polsce. Lekarz rodzinny jest to lekarz, który zajmuje się leczeniem całych rodzin, dzieci i dorosłych. Zajmuje się leczeniem, wstępną diagnostyką i planowaniem dalszego leczenia w systemie ochrony zdrowia.

Zazwyczaj przyjmuje pani do godz. 13.00 – 14.00. A co jeśli ktoś potrzebuje wizyty po 14.00? Na pogotowie można zgłaszać się od godz. 18.00. A przed 18.00?

Przyjmuję codziennie w dni robocze do godziny 14:00, we wtorki do 13:00. Moja praca nie kończy się o godzinie 14.00. Po skończeniu pracy w przychodni czekają mnie jeszcze wizyty domowe. Jednocześnie jestem kierownikiem przychodni, z czym wiąże się wiele pracy, konieczność załatwiania wielu spraw, wyjazdów. Dyżuruję również na oddziale dziecięcym. Praca w szpitalu jest dla mnie odmianą i możliwością poszerzenia moich kompetencji zawodowych. Po godzinie 18:00 pacjenci są objęci nocną i świąteczną opieką w Ambulatorium w Morągu, gdzie mogą zgłaszać się w razie pilniejszych zachorowań. W razie nagłych przypadków nie cierpiących zwłoki, w stanach zagrożenia zdrowia i życia należy wezwać pogotowie.

Zbliża się jesień, a co za tym idzie sezon przeziębień i zachorowań. Czy w przypadku kataru, kaszlu od razu biec do lekarza, czy raczej spróbować najpierw leczyć się samemu?

W razie gorączki, w początkowym okresie zachorowania należy przyjmować leki przeciwgorączkowe, odpoczywać, spożywać dużo płynów. Do lekarza należy zgłaszać się w razie trwania gorączki powyżej 3 dni lub niepokojących objawów. Większość przeziębień to choroby wirusowe nie wymagające leczenia antybiotykami.

Te wszystkie specyfiki, które są reklamowane w telewizji, radiu, prasie, to rzeczywiście takie cuda?

Leki reklamowane w telewizji to często bardzo popularne, znane leki ubrane w inne nazwy za większe pieniądze. Przed zakupem takich leków warto skonsultować się z farmaceutą.

Rozmawiała Izabela Malinowska



Za nami pierwsze spotkania w nowym sezonie 2016/2017!

WYNIKI sierpień:

Warmiak Łukta – Unia Susz	3:3
Znicz Biała Piska – Warmiak Łukta	6:0
Warmiak Łukta – GKS Wikielec	2:3
Rominta Goldap – Warmiak Łukta	7:0

MECZE wrzesień:

Warmiak Łukta – MKS Korsze	2016-09-03 16:00
Granica Kętrzyn – Warmiak Łukta	2016-09-07 17:00
Warmiak Łukta – Orleża Reszel	2016-09-10 16:00
GSZS Rybno – Warmiak Łukta	2016-09-17 16:00
Warmiak Łukta – Stomil II Olsztyn	2016-09-21 16:30
Błękitni Ormeta – Warmiak Łukta	2016-09-24 16:00

Jakie zmiany?

Odeszli:

Osenkowski – FC Dajtki
Jarząbek – zakończenie kariery
Wojtczak – zakończenie kariery
Żorański – Błękitni Ormeta

Przyszli:

Bogdański – Stomil Olsztyn
Niestępski – Stomil Olsztyn
Dudaniec – Stomil Olsztyn
Górski – Jonkovia Jonkowo
Woźniak – MKS Korsze



Przepis miesiąca

Lekka i szybka przystawka z tuńczykiem

Składniki

2 puszki brzoskwiń
puszka tuńczyka
3 łyżki majonezu
pokrojony szczypiorek

Sposób przygotowania

Tuńczyka odsączamy z zalewy i mieszamy ze szczypiorkiem i majonezem. Połówki brzoskwiń układamy na talerzu i na każdej układamy porcję farszu. Dekorujemy zieloną pietruszką. SMACZNEGO!

Anna Maruszak

„SYRENA WYJE!” Z ŻYCIA JEDNOSTKI OSP ŁUKTA

W lipcu i w sierpniu nasza straż pożarna wyjeżdżała do następujących akcji:

Pożar kościoła we Florczakach 3. lipca br. o godzinie 10:22

Inspekcja gotowości bojowej OSP Łukta - 7. lipca pożar Gminnego Ośrodka Kultury w Łukcie. Na szczęście były to tylko ćwiczenia.

Powalone drzewa w Zajązkowie - 11. lipca

Pożar zrębek w Łukcie - 16. lipca o godzinie 1:29.

Wypadek motocyklisty - 17. lipca o 13:51 wypadek drogowy w Łukcie. Po dotarciu na miejsce okazało się, że doszło do zderzenia samochodu osobowego oraz motocykla na łuku drogi. Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz kierowaniu ruchem.

Pożar balotu przy drodze - 27. lipca br. pożar balotu w okolicach Nowych Ramot. Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, a następnie ugaszeniu płonącego balotu.

Zalana piwnica - 28. lipca br. zostaliśmy zadysponowani do wypompowania wody z zalanej piwnicy w jednym z domów w Mostkowie. Nasze działania polegały na wypompowaniu wody z zalanej piwnicy przy pomocy pompy szlamowej.

Pożar balotu w Komorowie - 29. lipca

Pożar sadzy w Kojdach - 2. sierpnia br. pożar sadzy w jednym z domów

w miejscowości Kojdy. Po dotarciu na miejsce okazało się, że ze względu na utrudniony dostęp do komina, niezbędny będzie podnośnik koszowy. Na miejsce zadysponowany został podnośnik z JRG Ostróda. Nasze działania polegały na wygaszeniu pieca, zasypaniu przewodu kominowego oraz odłączeniu akumulatora z uszkodzonego pojazdu.

Wypadek drogowy w miejscowości Spórka - 14. sierpnia przed północą zostaliśmy zadysponowani do wypadku drogowego w miejscowości Spórka. Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz odłączeniu akumulatora z uszkodzonego pojazdu.

Wypadek drogowy w Ramotach - 28. sierpnia br. Nasza Jednostka została zadysponowana do wypadku motocyklisty w Ramotach. Po dotarciu na miejsce zastaliśmy uszkodzony motocykl po uderzeniu w drzewo. Na miejscu nie było kierującego pojazdem. Miejsce zdarzenia zostało przekazane patrolowi policji, który dojechał na miejsce zdarzenia.

Wypadek drogowy we Florczakach - 29. sierpnia o 7:15 wypadek drogowy w miejscowości Florczaki. Nasze działania polegały na: zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, neutralizacji płynów eksploatacyjnych, kierowaniu ruchem oraz usunięciu jednego z uszkodzonych pojazdów poza jezdnię.

Na podstawie informacji ze strony:

<http://www.osp.com.pl/warminsko-mazurskie/ostrodzki/Lukta/OSP-Lukta>

CIEKAWY

„Najlepsze wspomnienia z wakacji” - sonda



„Moim najlepszym wspomnieniem, a w zasadzie miłą chwilą z wakacji, jest mój mały kotek, którego przegarnęłam od sąsiadki. No i poza tym spotkania ze znajomymi też będę miło wspominać.”

Weronika, 14 lat, Florczaki

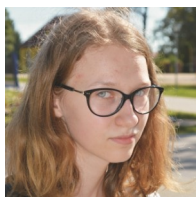


„Dla mnie najlepsze wakacje to te nad morzem. Fajnie że pojechaliśmy tam z rodzicami. I jeszcze fajnie było w Warszawie z ciocią.”

Kinga, 10 lat, Łukta

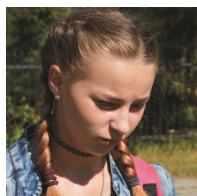
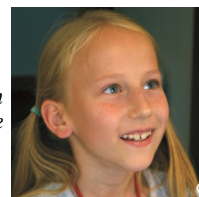
„Najlepiej z wakacji wspominam nocowanie u mojej koleżanki we Florczakach i wspólne spędzanie czasu ze znajomymi.”

Daria, 14 lat, Głędy



„W wakacje fajnie było z mamą i tatą nad jeziorem w Krukankach. Podobało mi się też nocowanie u mojej koleżanki Oliwi.”

Zosia, 9 lat, Łukta



„Najbardziej mi się podobał wyjazd na Litwę z rodzicami. Byliśmy tam 4 dni i było naprawdę super.”

Gabrysia, 14 lat, Głędy



„Najlepsze z całych wakacji to było Zakopane z mamą i wujkiem, no i też nocowanie u koleżanki Zosi.”

Oliwia, 10 lat, Łukta

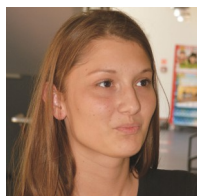
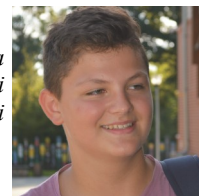
„Ja w sumie całe wakacje siedziałam w domu, ale też było fajnie. Chodziliśmy z kolegami i koleżankami nad jezioro do Skolit, mieliśmy ogniska, poznałam nowych fajnych ludzi. A i byłam jeszcze na weselu.”

Weronika, 14 lat, Zajązkowo



„Moje najlepsze wspomnienie z wakacji to wyjazd na tydzień do Bułgarii z bratem i rodzicami. Całymi dniami siedziałem w basenie. Jeździłem też do cioci do Wynek. Ogólnie całe wakacje były fajne.”

Maciej, 11 lat, Nowe Ramoty



„Całe wakacje miło wspominam. Byliśmy z rodzicami nad morzem, jeździłam do znajomych do Morąga, Ostródy. Poznałam tam nowych bardzo fajnych ludzi. Trochę zwiedzałam, odwiedzałam też rodzinę, wujków ciocię.”

Justyna, 14 lat, Draglice



„Najlepiej z wakacji wspominam czas spędzony z moją babcią. To bardzo mądra kobieta. Lubię słuchać jej życiowych porad i pomagać jej w pracach ogrodowych. Część wakacji spędziłem w pracy, odkładając sobie zarobione pieniądze na prawo jazdy.”

Kacper, 18 lat, Łukta

HISTORIA

Strzałkowo (niemiecka nazwa Hinzbruch). Radzieccy spadochroniarze w lasach taborskich. Część 2.

Wspomnienie o partyzantach zamieścił także w tej samej gazecie leśniczy z leśniczówki Baerenwinkel (Niedźwiady), Willibald Thorun.

„Latem 1944 roku z różnych oznak zorientowaliśmy się, że w okręgu służbowym znajdują się i krążą wokół rosyjscy partyzanci. Zniszczony spadochron wisiał na buku w lesie koło wsi Plichta, w sierpniu zaginęła bez śladu kobieta przy leśniczówce Zakątek, gdy w jasne południe jechała z Łukty do Ostródy przez Tabórz, na początku okresu rykowiska jeleni, w pierwszych dniach września został zastrzelony i zaraz znaleziony leśniczy Heinricz z Alt Christburg, w tymże czasie 10-12 Rosjan pojawiło się w leśnej wsi Strzałkowo (dawniej Hinzbruch). Zachowywali się przyzwoicie, zażądali jedzenia i zapłacili za wszystko. Mieszkańcy małej wsi, którzy nie mieli żadnej broni i byli bardzo wystraszeni, dali, czego zażądano.

Trochę później jeden z naszych cielaków wrócił z drucianą pętlą na szyi. Drwal Fritz Waziwski z Plichty opowiadał, że idąc obok pastwiska widział, jak kilku mężczyzn próbowało cielaka spętać i uprowadzić. Nie powiodło im się to, bo cielę było jednoroczne, dobrze odżywione i nie dało się odciągnąć od stada. Ostatecznie wypuścili go, być może dlatego, że zobaczyli człowieka. Tego samego próbowano kilka dni później nad jeziorem Szeląg. Opowiadała, że słyszała, jak partyzanci mówili, że chcą jedną sztukę bydła zabrać za sobą. Wówczas powiedziała im, że wywoła to wielką sensację i policja zacznie ich szukać. Na to mężczyźni zabrali swoje rzeczy i poszli precz.

W listopadzie policja zorganizowała wielkie poszukiwania - przede wszystkim zaginionej kobiety. Znalaziono zwłoki jednego żołnierza z Hamburga, który jechał stamtąd na urlop przez Ostródę. Jego tamtejsi krewni nic o tym nie wiedzieli. Musiał polec w drodze do Dąga. Jego zwłoki znalaziono około 100 m od szosy, 2 km na południe od Taborza w sosnowym rezerwacie. Sprawa wyszła na jaw, gdy z Hamburga nadeszło zapytanie do jego żony, dlaczego jej mąż nie wraca po urlopie, który się już skończył.

Partyzanci omijali leśniczówki, bowiem wiedzieli, że pracownicy posiadają broń, jednakże często byliśmy w strachu. Znajdowałem wiele miejsc obserwacyjnych dobrze zamaskowanych przez sosnowe zasadzenia. Trwało tak do zimy, gdy w grudniu znaleziono nowe ślady i zarządzono wielkie nagonki, które trwały przez trzy dni na obszarze aż do Grazym. W potyczce zginął tam jeden partyzant oraz jeden policjant z miejscowości Duisburg-Hamborn...

Osteroder Zeitung nr 57.



Właściciel tartaku

O żandarmach z Tylży stacjonujących od lata 1944 roku w Plichcie opowiedziała mi mieszkanka Hamburga Chrstel Doehring, z domu Faust urodzona w Plichcie 23 grudnia 1932 roku. Przyjechała ona do swoich krewnych i znajomych w Molzie i Plichcie w czerwcu 2007 roku. Według niej we wsi stacjonowało ponad stu żandarmów; po dwóch w poszczególnych gospodarstwach, najwięcej jednak w gospodzie Ratzmora.

Gdy nie uczestniczyli w akcji, to całymi dniami ćwiczyli w lesie. W niedzielę wyruszali do lasu z orkiestrą. Towarzyszyły im wówczas dzieci z pobliskich wsi zaferowane tym widowiskiem. Gdy zbliżał się front, opuścili wioskę w pośpiechu podpalając te budynki, w których przechowywali dokumenty. Chcieli zniszczyć ślady po swoim pobycie.

Wywiadowcy radzieccy operujący na terenie kompleksów leśnych w pobliżu Ostródy i Łukty obserwowali transporty wojsk niemieckich na szosach i liniach kolejowych. Dużo uwagi poświęcili lotnisku w Łukcie, z którego startowały lekkie samoloty zwiadowcze mające rozpoznać przygotowania Armii Czerwonej do natarcia na Prusy Wschodnie i do marszu na Berlin. Interesowały ich także fortyfikacje obronne przy drogach



Rodzina Reddigów z 1918 roku

Obrona Prus Wschodnich była dla przywódców Niemiec celem strategicznym, gdyż stąd właśnie ich wojska miały uderzać na prawe skrzydło frontu armii radzieckich nacierających na kierunku berlińskim. W roku 1944 gwałtownie rozbudowywano tutaj fortyfikacje obronne, szczególnie w rejonie Królewca, który został ogłoszony twierdzą (Festung Koenigsberg). Według Napoleona Rydzewskiego Prus Wschodnich broniło około 580 tysięcy żołnierzy, 8200 dział, 700 czołgów i 500 samolotów. Siły te były wspomagane przez milion uzbrojonych członków Volksturm, do którego wcielano mężczyzn w wieku do 60 lat. Przy kopaniu rowów obronnych pracowała fanatyczna młodzież z formacji Hitlerjugend.



Gospodarstwo Reddigów

Wschodnich byli zobowiązani do obrony swojego landu. Armia Czerwona zdołała jednak przełamać ten opór. Pierścień okrążenia wokół Królewca został zamknięty 25 stycznia 1945 roku. Miasto - twierdza zostało zdobyte dopiero 9 kwietnia 1945 roku, a więc tylko na miesiąc przed kapitulacją III Rzeszy. Na jego ruinach powstał dzisiejszy Kaliningrad. Na teren naszej obecnej gminy oddziały radzieckie dotarły 21 stycznia 1945 roku. Tego dnia w Worlinach zostały zniszczone 3 domy i szkoła. Do wyjaśnienia pozostaje pochodzenie nazwy „Strzałkowo” nadanej po wojnie leśnej osadzie Hinzbruch. Przypomnieć należy, że leśnicy, którzy przybyli w 1945 roku na teren lasów taborskich, pochodzili głównie z województwa Poznańskiego (obecnie woj. Wielkopolskie). Nadawali oni leśniczówkom i osadom nazwy wywodzące się z tamtych terenów. Na terenie powiatu sierpeckiego znajduje się miejscowość Strzałkowo. Przypuszczam więc, że obecnie obowiązującą nazwę wsi zaproponował nadleśniczy z Taborza, Antoni Szulczyński.

Jan Dąbrowski

Zdjęcia źródło: <http://mitglieder.ostpreussen.de/osterode/index.php?id=619>

Kino

16-18.09.2016 r.

16:00 Kosmiczna jazda. Hau hau mamy problem – animacja
18:00 Smoleńsk – dramat, thriller, od 13 lat

23-25.09.2016 r.

18:00 Sługi Boże – thriller, kryminał, od 15 lat
20:00 Smoleńsk – dramat, thriller, od 13 lat

30.09.-2.10.2016 r.

18:00 – Sługi Boże – thriller, kryminał, od 15 lat

Kino zastrzega sobie zmiany repertuarze.

Repertuar oraz informacje o kinie znajdują się na stronie:

www.goklukta.pl oraz facebook’u





Twoje marzenia niech staną się rzeczywistością!

Cel: dowolny

Kwota: do 60 000 zł

Oprocentowanie – 0,00%

Koszt :

jednorazowa prowizja – już od 4,99%

Okres spłaty (w miesiącach)	Kwota prowizji (% od kwoty kredytu)	
	Z ubezpieczeniem	Bez ubezpieczenia
do 13	4,99 %	5,49 %
od 13 do 24	5,99 %	6,49 %
od 24 do 36	6,49 %	6,99 %
od 36 do 48	6,99 %	7,49 %
od 48 do 72	7,49 %	7,99 %

opłata przygotowawcza: 125 zł lub 250 zł

ubezpieczenie: od 30 zł

Zapraszamy

**Weź Wygodny KREDYT
NA SZCZĘŚCIE**

Czas trwania promocji: 29.08.2016 r. - 30.06.2017 r.

Przykład reprezentatywny dla Klienta posiadającego konto w WBS przy następujących założeniach: kredyt w kwocie 10 000 zł, spłacany w 48 stałych ratach kapitałowo-odsetkowych: 47 rat po 208,33 z każda, 1 rata w kwocie 208,49 zł, prowizje i opłaty za udzielenie kredytu 1 107,00 zł, SSP w wysokości 0,00% w skali rocznej. Całkowita kwota do zapłaty wynosi: 11 107 zł, w tym kapitał kredytu - 10 000 zł i koszt kredytu - 1 107,00 zł. Na koszt kredytu składają się: odsetki - 0,00 zł, opłata przygotowawcza - 125,00 zł, prowizja - 699,00 zł i ubezpieczenie na życie - 283,00zł. RRSO (rzeczywista roczna stopa oprocentowania) : 3,66%.

Zapowiedzi



SOBOTA, 26 LISTOPADA 2016

GODZ. 15:30

BILETY W CENIE

45 ZŁ PRZEDSPRZEDAŻ

50 ZŁ W DNIU WYSTĘPU

**DOŚTĘPNE SĄ JUŻ W GMINNYM
OŚRODKU KULTURY W ŁUKCIE**

Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie

Szczegółowe informacje na stronie GOK-u: www.goklukta.pl

Więcej zdjęć, które nie zmieściły się w gazetce znajdziesz na naszej stronie na facebooku: www.facebook.com/NaszaGminaLukta

Gazeta „Nasza Gmina Łukta”. Redaktor naczelna: Izabela Malinowska, redaktor techniczny: Grzegorz Malinowski, redaktor szpalty historycznej: Jan Dąbrowski, redaktor: Joanna Sulley

Masz ciekawą informację, chcesz zamieścić artykuł? Skontaktuj się z nami!

Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, ul. Kościelna 2b, 14-105 Łukta, tel.+48 (89) 646 64 64, e-mail: gok@goklukta.pl

Gazetkę można nabyć w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie oraz w sklepach wiejskich.